

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Pierwsze „pracowite” posiedzenie Rady Miejskiej.

Ktokolwiek zapomniał, że sala Rady miejskiej była przed wojną kasy-nem oficerskim miejscowego garnizonu, a galerja dla publiczności - chórkem orkiestry i śpiewaków, temu o-drazu pamięć nasunęła wspomnienia niewesołej przeszłości, gdy wyczytał w „Gońcu”, jako w ubiegłym czwartek galerja śpiewem sekundowała obradom, pomagając do ich przzerwania przed wyczerpaniem porządku dzien-nego.

Zachodzi pytanie komu może za-leżeć na udaremnieniu obrad i dla-czego nic nie zrobiono, aby przerwać śpiewne tradycje, usuwając śpiewa-ków z miejsca, już nie do śpiewu lecz do słuchania przeznaczonych. Sądząc ze słuch boowej pieśni możnaby o zorganizowanie chóru posadzić Pol-part. soc., lecz socjaliści mają fakty-czną większość w Magistracie i Ra-dzie, oni rządzą, oni za rzady odpow-iedzialność ponoszą, nie powinni więc obrad przerywać i siebie kompromi-tować, jeżeli zaś robią to jacy sympatycy socjalizmu na swoją rękę, to dla-czego Prezes Rady nie skorzysta z przysługującego mu prawa i nie za-pewni radnym spokoju, do pracy nie-zbędnego. Tu musi ktoś władny i od-powiedzialny przemówić, bo niewolno z poważnego ciała, reprezentującego duże miasto, robić przedmiot drwin i pozwalać na podważanie autorytetu Rady, zaraz w początkach jej działal-ności. Mamy prawo być i bardzo na-wet niezadowolnieni ze składu naszej Rady Miejskiej, ale niewolno nam do-puścić do jej lekceważenia.

I w naszym Sejmie w początkach obradowania galerja próbowała te-ryzować posłów, lecz energiczny mar-szałek Trompeczyński rychło zrobił po-rządek i galerje na stałe uspokoił, te-go oczekujemy i w naszej Radzie.

Pisałem już, w jednym z poprzed-nich artykułów, o rozproszkowaniu składu radnych na jedenaście ugrupo-wań partyjnych i wskazywałem na trudności, jakie wynikną przy godze-niu rozbieżnych zapatrywań, obecnie już każdy może się dokładnie przekon-ać, jaki będzie kierunek prac Rady, gdy rozpatrzy się w t. z. szumnie de-klaracjach oł radzieckich, represen-towanych często przez jednego radne-go. Czego tam nie ma: ustawy ś. p. rządu ludowego, dawno zmarłego na-turalną śmiercią, i już zdawało się na szerszej arenie światowej zapomniane-go, umiastowienie, czyli innem słowem nacjonalizacja gazowni, której jeszcze niema, elektrowni, zależnej nie od miasta lecz od rządu, wolność strajków dla pracowników miejskich, jakby oni tego pragnęli radzi, że ma-ją spokojny kawałek chleba, budowa domów, teatrów, bibliotek i t. p. wska-zania skąd wziąć na to pieniądze, da-lej utrzymanie w porządku miasta, co przecież samo przez się rozumie się zachowanie chrześcijańskiego charakte-ru miasta, co znów obowiązuje wszyst-kich chrześcijan a nie tylko Magistrat i Radę.

Jedna z frakcji politycznych wy-stąpiła z żądaniem wstrzymania pod-wyzszek komornego na czas bezrobocia, jak gdyby Rada była Sejmem, in-na znów grono rzucała na chwila poli-tykę burżuazyjną, zapominając że Rada nie jest wiecem i miejscem popisów retorycznych wicewych agitatorów, wreszcie Bund żydowski zadeklarował dwujęzyczność w ogłoszeniach Magistratu, czyli stwierdzenie oficjal-ne, że żyjemy w Judeo Polsce...

Jednym słowem z deklaracji, jak z puszkii Pandory, wysypały się w Ra-dzie miejskiej same rzeczy niezszczel-ne. Były tam wprawdzie i deklarac-je logiczne i uczciwe, ale tak słabo ak-centowane, jak gdyby sami autorzy



Na „część” amb. Chłapowskiego i amb. Laroche Tow. Amis de France urzadzilo przyjęcie w hotelu Crillon. Z lewej strony siedzie amb. Noulens, przemawia amb. Chłapowski, dalej siedzi b. premier Painleve, pani amb. Chłapowska, amb. Laroche, dr. Poniński, pierwszy sekretarz ambasady, mini-strowie, senatorowie, przedstawiciele finansjery i in.

nie wierzwiły w ich możliwości.

Zachodzi więc pytanie poco tyle marnych słów, czczych obietnic i stra-ty czasu poświęca się nieprodukcyj-nie, poco Rada bawi się w nasładowanie Sejmu, bez wiary w skutek te-go, co się zapowiada. Jedyną odpow-iedzią może być ten nacisk, jaki na swoich prowadzono, wywiera masa wyborców partyjnych, łaknących słów

i obietnic, które im właśnie z Rady, jakby przez okno, rzuciła się na pastwę w formie szumnych frazesów, z cicha śmiejąc się w kulak z łatwowiernych. Cóż robić, już stare łacińskie przysło-wie mówi, że „mundus vult decepti, ergo decipiatur” (świat chce być okla-mywanym, więc go oklamujemy).

W. Jabłoński.  
Częstochowa, d. 6.III.1926.

## Pierwszy dzień narad w Genewie

Wstępne narady konferencji. — Sytuacja komplikuje się z powodu wyjazdu Brianda.

Genewa. Premier Skrzyński odbył przed południem długą konferencję z Briandem, następnie konferował z Ben-nessem, Xanderwilem, Scjaloią.

Po południu Chamberlain zaprosił wszystkich kontrahentów Locarna do hotelu Beau Rivage, Konferencja trwa-ła do późnej pory.

Kraja pogłoski, że Francja pragnie z powodu przesilenia odczytać wszyst-kie wnioski co do Rady Ligi do wrze-sznia, łącznie z wnioskiem w sprawie wprowadzenia Niemiec do Rady. Po-piera to stanowiskiem Hiszpanji, któ-rej groźby posuwają się aż do wyjścia z Ligi. Pogłoski te denerwują koła niemieckie.

Genewa. Briand Przyjechał tylko na dwanaście godzin, ulegając życze-niu prezydenta Doumergue'a, który wraz z prezesem parlamentu Herriot'em przebywa dzisiaj w bliskim Ge-newy Lyonie.

Briand jest widocznie zmęczony, rozgoryczony i zdecydowany zostawić rzeczy swojemu biegowi. Mówi o po-trzebie wycoczynku, twierdzi, że nie może nawet, jako delegat Francji, uc-zestniczyć w sesjach Rady Ligi i Zgromadzenia, ponieważ w niczem nie chce krępować decyzji nowego rządu. Jest możliwe, że także i Paul Bon-

cour zostanie odwołany przebiegiem przesilenia, a wówczas rzecznikiem Francji będzie tylko Loucheur, któ-ry już w Locarno grał dużą, cichą ro-lę pośredniczą. Sytuacja przez to sta-je się tem poważniejszą.

Paryż. W kołach politycznych o-biegają pogłoski, że Briand będzie się starał w Genewie doprowadzić do te-go, ażeby odroczone sesję zgromadze-nia ogólnego Ligi Narodów do czasu utworzenia się nowego rządu we Fran-cji.

Genewa. Wyjazd Brianda czyni wątpliwem, czy Rada będzie mogła bez delegata Francji postawić wnio-sek o przyjęcie choćby samych Niem-cie. Briand przed 10 dniami dekretem prezydenta Francji został mianowany ad personam stałym delegatem Fran-cji w Lidze i jako taki zasiada w Ra-dzie Ligi. Do zastępstwa w Radzie Paul-Boncour nie jest upoważniony, jest on tylko drugim delegatem na Assemble. Przypadek jest bez pre-cedensu w historii Ligi.

Wszystko zależy od rozwoju kry-zysu we Francji. Niemcy zaniepokojeni są możliwością gabinetu Raoula Per-reta i okazują zdenerwowanie z po-wodu wyjazdu i taktyki Brianda.

## Rokowania polsko-litewskie.

Litwini nie chcą się zobowiązywać do zaniechania napadów.

Wilno. Wczoraj na odcinku pod-hajskim starali się nawiązać rokowania przedstawiciele władz litewskich z władzami naszymi. Do pikiety Nr. 1, przybył naczelnik powiatu wilkomier-skiego w asyście kilku posterunko-wych, prosząc o rozmowę z zastępcą starosty p. Łukaszewiczem.

Przedstawiciele litewscy zwrócili się z prośbą o wydanie jeńców litew-skich, pozostających w Polsce. Zastęp

ca starosty p. Łukaszewicz po poro-ziu mieniu się telefonicznie z p. wojewo-dą wileńskim otrzymał instrukcję, że jeńcy zostaną wydani w dniu, w któ-rym odpowiednie władze litewskie da-żą władzom polskim zobowiązanie nieponawiania napadów na terytorjum polskie.

Przedstawiciele Litwinów oświad-czyli, że warunku tego spełnić nie mo-gą, wobec czego rozmowa została prze-rwana.

## Obrazki z bolszewickiej Rosji.

Strzelanina w ulicach Leningradu.

Ubiegłej soboty główne ulice Leni-ngradu były widownią oszliwej gonitwy i strzelaniny w biły dzień. Na smiech

pedziło trzech ludzi, ostrzeliwujących się w tył i w przód, zaś w tyle na dorózkach samochodowych degentli uciekają-cych sowieccy milicjanci i agenci tajnej policji.

Po chwili wszystko zniknęło - tylko w godzinę później powracały grupki mi-licjantów na swoje posterunki i do ko-

misarjatów, nie ujawniwszy tajemniczych zbiorów. — Na wozach wieziono trupy i rannych.

Okazało się, że na krótko przed zajś-ciem przewożono do sądziego śledczego dwóch bardzo znanych bandytów sowie-kich — braci Łopuchinów. — Gdy konwój z bandytami wszedł w ulicę Gagarina, jakiś nieznaną przechodzień, najwidocz-niej wspólnik z bandy Łopuchina, zasypał policjantów strzałami z rewolwera.

W jednej chwili konwojujący milicjant załał się krwią. Skorzystawszy z zamieszania, tajemniczy ów przechodzień wyr-wał z rąk upadającego milicjanta kara-bin. Równocześnie jeden z bandytów rozbroił drugiego konwojenta, poczem rzucili się do ucieczki. Natknawszy się po drodze na nasienie towarowe, wszyscy trzej wskoczyli na nie, wyrzucając furma-ną. Przejechałszy kilka ulic, bandyci ostrzeliwali się, poczem wbiwszy się w łok wozów i sań w okolicy cyrku, bracia Łopuchiny zbiegli, osobnik zaś trze-cii porzucił sanie na sąsiedniej ulicy i zniknął.

Podczas strzelaniny zabito trzy osoby i raniłono siedem.

## TELEGRAMY.

Oficjalny komunikat o konferencji.

Genewa. Rozmowa pomiędzy przed-stawicielami Francji, Anglii, Belgii i Niemiec trwała 3 i pół godziny. Po zakończeniu posiedzenia wydano ofic-jalny komunikat, który stwierdza m. in. co następuje:

Przedstawiciele krajów, które ucze-stniczyły w pakcie lokarnieńskim, od-byli spotkanie w celu dokonania wspólnej wymiany poglądów w sprawach, znajdujących się na porządku dzien-nym. Posiedzenie to umożliwiło wzajemne wyjaśnienie położenia. Po tej pierwszej wymianie myśli nastąpi w między czasie nowa rozmowa.

Delegacja niemiecka w Genewie.

Genewa. Delegacja niemiecka przy-jechała z wielkim przepychem, przy-wożąc obfite autonobile, oraz ca-ły sztab dziennikarzy.

Wczoraj ukazał się na ulicach Ge-newy specjalnie umundurowani kol-porterzy pism niemieckich.

Manifest francuskiej Ligi Patriotów.

Paryż. „ECHO de Paris” zamierza manifest Ligi Patriotów, podpisany przez jej prezesa gen. de Castelana w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w radzie Ligi Narodów. Manifest potępia oporne stanowisko Szwecji i oświadczając, iż w razie odrucze-nia słusznych żądań Polski, opinja francuska odmówi zaufania instytucji, obdarzającej przywilejami Niemcy, z uszczerbkiem dla podstawowych wy-magań politycznych oraz elementar-nych zasad prawa międzynarodowego.

Herriot i dymisja rządu

Paryż. „Le Quotidien” donosi, że w związku z wczorajszym posiedzeniem izby Herriot oświadczył, iż gdyby mógł się spodziewać podobnego obrotu sprawy, to nie byłoby opuszczać Paryża. Herriot przypuszcza, że gdyby był osobiście przewodniczył temu posiedzeniu, to gabi-netowi prawdopodobnie nie zabrakło-by decydujących 53 głosów.

Co pisze prasa włoska o upadku Brianda.

Rzym. Tutejsza opinja publiczna jest mocno poruszona upadkiem Brian-da. Uważają, że sprawa ta ma zna-czenie większy wpływ na stosunek pro-rogowanych przez Francję narodów: Polski, Hiszpanji, Brazylii i Chin do Ligi, niż na wstąpienie Niemiec do Rady Ligi. Włochy, jak oświadczają tutejsze pisma mają podobny jak Francja interes w dopuszczeniu mniej-szych narodów do Rady, gdyż jak wy-raźnie zaznaczył Mussolini, w interesie tych państw leży w związku z



się w sytuacji, odwołał swój wiec, co jednakże nie przeszkodziło komunistom, że ci urządzili własne dwugodzinne zebranie.

### Ujęcie szpiega sowieckiego.

Wilno. Do policji politycznej w Wilnie zgłosił się niejaki Wizenberg, który oświadczył, że jest wojskowym wywiadowcą sowieckim, działającym od roku 1921 na terenie Polski, a wystanym przez rząd sowiecki w celu zdobycia materiałów, dotyczących fortyfikacji Łomży, Augustowa, Modlina i Grajewa. Plan fortyfikacyjny Łomży złożył on już dowódczemu sowieckiemu.

Obecnie jednak nie chce dalej pracować na rzecz Rosji, gdyż rozczarował się do ustroju republik sowieckich i skłania władzę polską o wypisaniu go z rozkazów mobilizacyjnych, jakie wysłał do Rosji sowieckiej.

Władze nasze po przeprowadzeniu śledztwa przekonały się, że Wizenberg chciał przez Mejszagolę dostać się do Litwy. Jednakże znalazł silną obsadę graniczną i nie mógł się przedostać, po wrócił do Wilna.

### Cudzoziemskie dywizje w sowieckiej armii.

**W pierwszym rządzie polskie, estońskie i łotewskie.**

Wilno. Z Moskwy donoszą, że rewolucyjna Rada wojenna przystąpiła do organizacji sześciu cudzoziemskich dywizji piechoty i dwóch dywizji kawalerii. Nowe te dywizje składać się będą z cudzoziemców, którzy obecnie znajdują się w czerwonej armii.

W pierwszym rządzie utworzona ma być dywizja polska, następnie dywizje złożone z obywateli państw nadbałtyckich. Ponieważ większość tych zwerbowanych „cudzoziemców” składa się z członków partii komunistycznej, nowe dywizje mają być wybornym narzędziem w ręku władz sowieckich, tak na wypadek wojny, jak i też celem uśmierzenia rozruchów.

## KRONIKA

### Zebranie bezrobotnych.

W czwartek 11 marca r. b. o godz. 1 p. p. w lokalu Chrz. Zw. Zaw. ul. Kłakowska 24, odbędzie się zebranie robotników znajdujących się bez pracy, a jednocześnie członków Chrz. Zw. Zawodowych. — Zebranie zwołane w sprawach bardzo ważnych.

### Cementownie w Rudnikach ruszą od połowy marca

Jak dowiadujemy się, cementownie w Rudnikach mają uruchomić pracę od 15. marca. W cementowniach znajduje się stale zatrudnienie z górą 200 robotników.

### Likwidacja oddziału jutowego w fabryce „Częstochowianka”

Pertraktacje w sprawie uruchomienia oddziału jutowego w fabryce Częstochowianka nie dają dotychczas żadnego konkretnego wyniku. 320 robotników zostało już zwolnionych w ub. tygodniu, a w najbliższych dniach zastępy bezrobotnych w Częstochowie powiększy pozostałe 300 robotników, oddziału jutowego.

W sprawie tej ma odbyć się jeszcze w sobotę dn. 13 b. m. konferencja u p. Inspektora Pracy.

### Posiedzenie Rady Miejskiej

W czwartek, dnia 11 marca o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zapowiada:

- 1) Wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki wekslowej w sumie 67,000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domu na posesji Magistratu przy ul. Panny Marji № 45 róg Ślaskiej. (Sprawę referuje prezydent).
- 2) Wn. Mag. w sprawie zaciągnięcia pożyczki wekslowej w sumie 104,000 zł w Banku Gosp. Kraj. na budowę domu mieszkalnego dla nauczycieli na nieruchomości, położonej przy ul. Jasnej i Lublinieckiej. (Sprawę referuje prezydent).
- 3) Wn. Mag. w sprawie odstąpienia Stan. Kasperkiewiczowi odcinka ziemi 11,7 metr. kw. pod rozszerzenie murów domu przy ul. Kordeckiego. (Sprawę ref. prezydent).
- 4) Wn. Mag. o przyznaniu dodatkowych kredytów: a) 10,500 zł. na zakup i przeróbkę baraków w myśl uchwały

## UWAGA. FABRYKA ROLEK KREPOWYCH i BIBUŁKI KOLOROWEJ „MALWA”

dla wygody Sz. Klienteli otworzyła na sezon obecny Skład fabryczny przy ul. Panny Marji Nr. 6.

## Z górą 13 tysięcy robotników na terenie pow. Częstochowskiego

z powodu braku pracy cierpi głód i niedostatek.

Według statystyki Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła na dzień 7 marca na terenie powiatu Częstochowskiego 6.600 osób. W stosunku do tygodnia poprzedniego liczba bezrobotnych wzrosła o 400 osób, z powodu zwolnienia 320 robotników z oddziału jutowego w fabryce „Częstochowianka”, oraz kilkudziesięciu bezrobotnych przybyło z kopalni rudy żelaznej w Konopiskach i z fabryki przetworów ziemniaczanych w Złotym Potoku.

Do tej liczby przybywa jeszcze liczny zastęp robotników, dotkniętych częściowym bezrobociem, t. j. pracujących dwa lub trzy dni w tygodniu. Robotnicy dotknięci częściowym bezrobociem znajdują się nieraz w daleko gorszym położeniu materialnym, aniżeli bezrobotni, pobierający zapomóg z Funduszu Bezrobocia. Bardzo wielu bezrobotnych korzysta z zapomóg tygodniowych w wysokości 15

lub 18 zł. tygodniowo, tymczasem robotnicy pracujący 2 lub 3 dni w tygodniu zarabiają na utrzymanie nieraz bardzo licznych rodzin od 4 do 10 złoty.

Robotników, dotkniętych częściowym bezrobociem, było na dzień 7 marca na terenie powiatu Częstochowskiego 6418 osób, co razem z bezrobotnymi czyni olbrzymi zastęp 13018 osób, cierpiących głód i niedostatek, z powodu braku lub ograniczenia dni pracy.

Dalej urzędowa statystyka opiewa, że w ostatnim tygodniu wypłacono z akcji ustawowej 1450 robotnikom zapomóg na sumę 9285 zł. oraz z doraznej pomocy państwowej wypłacono 1907 robotnikom ogółem 15611 zł. zapomóg.

Oto w jakich cyfrach przedstawia się bilans bezrobocia i państwowej walki z klęską nędzy na terenie powiatu Częstochowskiego.

### Z koncertu chóru Tow. Zjedn. Drukarzy Polskich.

Jak nam donoszą z Warszawy, zapowiedziany na niedzielę, 7 bm., koncert chóru Tow. drukarzy odbył się w Warszawie z wielkim powodzeniem. Bilety rozprzedane zostały już przed koncertem, dla przybyłej po bilety publiczności wieczorem, miejsc zabrakło. Chór pod dyrekcją prof. L. Wawrzynowicza odśpiewał pieśni Maszyńskiego, Bethovena, Mincheimera i inne z subtelnością w cieniowaniu i trawowaniu, ciesząc się niezwykle powodzeniem. — Udział w koncercie wzięli p. Józef Wopalański, talentowany skrzypek, f. Janina Kwiatkowska, sopran koloratorowy, p. Korską Bursztyńska, były artysta teatrów polskich i inni. Akompanjował p. S. Rybacki.

### Śluszne zarządzenie

**w sprawie emigracji robotników sezonowych do Niemiec**

Utarłym z czasów jeszcze panowania rosyjskiego zwyczajem odległych lat, robotnicy rolni z powiatów granicznych z Prusami emigrowali na roboty rolne do Niemiec, przez tak zwana zieloną granicę nielegalnie. Działo się to również w roku ubiegłym.

Jednak dawało to możność wyzyskiwania robotników tych pod presją wydalenia ich na stronę polską, gdzie im groziły kary ze nielegalnego przekroczenia granicy. Obecnie władze polskie wyznaczyły punkty graniczne, przez które rolnicy będą legalnie udawać się na roboty, przyczem starostwo wie otrzymało polecenie wydawania im bezpłatnych paszportów zagranicznych, wolnych również od wiz konsu latu niemieckiego. Placą jedynie własny koszt książeczki paszportowej wynoszącej 50 gr. Równocześnie odpowiednie odcinki granicy zostały ściślej obsadzone dla uniemożliwienia emigracji drogą nielegalną.

### Nnr. 9 i 10 „Świata”

Dzie wiąty zeszyt „Świata” przynosi interesującą pamiętnik Juliana Fałata, „Gawędy o Stykach” kartka Frycza, feljton o karykaturach Czermakowskiego Kornela Makuszyńskiego, wywiady o klęsce bezrobocia, „Kronikę z tygodnia” Stefana Krzywoszewskiego i in.

Dziś wiąty zeszyt przynosi wesoły dowcipny feljton Kornela Makuszyńskiego p. t. „Rady dla młodych”, list z Afiryki prof. Fer. Ossendowskiego p. t. „Śród potomków starożytnych Egipcjan”, artykuł z mapą p. t. „Rozmieszczenie armii niemieckiej”.

Pozatem „Świat” zawiera mnóstwo interesujących fotografii z aktualnych wydarzeń kulturalnych. W dziale ba letrystycznym drukuje powieść A. Ko-

nara i J. Kaden Bandrowskiego, o: a nowelę ks. N. Druckiej.

— **Wielka awantura i proces o 5 zł.** Zamieszkały przy ulicy Warszawskiej 33 — Konstanty Hertman złożył zameldowanie policji, iż Józef i Jan Oporacze skradli mu 5 zł. z mieszka. nia. W sprawie zameldowania wdrożone zostało dochodzenie śledcze.

— **Ci, którzy zakładają spółkę publiczną.** Za zakłócenie spokoju publicznego policja spisła protokoły na Jana Zamusiaka (ul. Narutowicza 48) i Edwarda Sobczyka z Rakowa, którzy wszczęli awanturę uliczną.

## Z KRAJU

(—) **Tragiczny skutek cieżnoty na wsi.** Włościanki wsi Pryliski, powiatu Drohiczyńskiego, Jofima Kościnko, wychowywała w izbie wieprzka. Pupałka owego, gdy był jeszcze malutki, Kościnkowa otaczała taką pieczołowitością, że pozwalała mu spać koło siebie. Po upływie jednak roku, z potulnego wieprzaczka wyrósł potężny wieprz i wówczas się ją rzeczy na miejsce spoczynku przeczyniły mu p. Kościnkowa locum koło pieca. Zwierzę, obrażone tą degradacją, strasznie się na swą właścicielkę zemściło. Oto onegdaj, gdy Kościnkowa zasnęła, wieprz wysunął się z legowiska i poszedłszy ku śpiącej, chwycił ją zębami za gardło tak silnie, że ją zadusił. Następnie, ściągawszy niezbyt dużą z łóżka, począł szarpać ciało, chlepcząc krew. Nasycony się wreszcie pozostawił trupa i legł spokojnie za piecem.

Odkrycie niesamowitej śmierci Kościnkowej wywołało w całej okolicy przgnębiające wrażenie.

### Niefortunny družba weselny.

**Strzeleli na wiatw i... zabił kobietę oraz ranił dziecko.**

Z Lublina donoszą: Huczne weselisko w kol. Grobniak, gm. Cśców, powiatu chełmskiego, wyprawił dn. 24 lutego r. b. Daniel Mantyka.

Zaproszono nań kilkudziesięć osób ze wsi i okolic, a orszak weselny odjeżdżający do kościoła liczył kilkanaście pojazdów.

Jeden z družbów, niejaki Julusz Neiman, dbały o humory gości weselnych i pilnujący, by wesela wypadło jaknajokazalej, odjazd państwa młodych do kościoła uczcić chciał wiatwami i strzałami.

Do tego celu przygotował sobie stary karabin i naboje, a w trakcie wyruszania orszaku rozpoczął swą serię wiatwów pierwszym strzałem. — Nieszczęśliwy był on zarazem i ostatnim, albowiem niefortunny strzelec miał w próżną przestrzeń, trafił jadąc na jednej z furmanek Lidję Hintz i jej półtoroletniego syna Stefana, którego trzymała na ręku. Kura karabinowa przebiła Hintzowej dolną szczękłę i wyszła z prawej strony szyi, rozrywając następnie dziecku rękę ponad palcami.

Aczkolwiek rana postrzałowa Hintzowej nie była zbyt ciężką, to jednak z niewiadomych przyczyn nie szczęśliwa kobieta zmarła w pół godziny. Wesela wobec tak nieprzewidzianej przeszkody zostało przerwane, niefortunny zaś družba, zamiast do kościoła na ślub, powędrował do więzienia.

(—) **Bitwa z bandytami pod Rogowem.** Od pewnego czasu plaga okolic Rogowa była banda opryszków, która dokonała na tym terenie sze regu kradzieży, rabunków i napadów. — Bandyci operowali głównie na linii Rogów, Nadroże i Czurbanów.

Mimo wysiłków władz bezpieczeństwa zrecznym opryszkom udawało się

## Podziękowanie.

Dyrekcja i Samopomoc Gimnazjum Stow. „ Nauka i Praca” w imieniu uczący się młodzieży składa serdeczne podziękowanie prof. L. Wawrzynowiczowi za urządzenie koncertu w dniu 6 marca oraz Sz. Panom prof. L. Kornasiowi, St. Chętkowskiemu, J. Bursikowi, J. Książkiewiczowi, E. Zakowi i J. Jalołowickiemu. Słowa szczerzego podziękowania „ należą się tembardziej, że Szanowni Soliści ofiarowali swój czas drogocenny tak wspaniałomyślnie dla przyjęcia z pomocą koncertowi z którego cały dochód był przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczennic.

uniknąć wymiaru sprawiedliwości, — aż wreszcie w dniu wczorajszym policja powiatu warszawskiego i sąsiednich powiatów otrzymała niespodziewanie wiadomość, iż dwaj z posród poszukiwanych bandytów znajdują się w Rogowie. Na wskazane miejsce udał się natychmiast patrol policyjny, jednak bandyci w ostatniej chwili zdążyli zbiec do pobliskiego chylińskiego lasu, gdzie ukryli się w gęstych trudno dostępnych zarosłach.

Tu stoczono formalną bitwę. W rezultacie po długotrwałej obustronnej wymianie strzałów na szczęście bez ofiar, bandyci poddali się.

Są to Jan Kacmiński i Antoni Leśniowski — notoryczni złodzieje i bandyci oddawna poszukiwani przez sądy.

## Fortuna kołem się toczy.

### Arystokracja rosyjska na emigracji.

Revolucja rosyjska wyгнаła w sześć lat arystokrację rosyjską. Przed stawiciele wielkich rodów uciekali z Rosji — niemal w tym, co mieli na sobie, byleby uratować życie.

Dawni dygnitarze i magnaci na obczyźnie musieli zająć się bylejaką pracą, aby zarobić na utrzymanie.

Najmłodszy z Romanowów, książę Cyryl, osiadł w Koburgu, gdzie niedawno przybyła również jego żona, wnuczka cara Aleksandra II, ze swym 8-letnim synkiem.

Nie otacza ich żaden dwór, żyją skromnie i pracują oboje ciężko na chleb.

Marja Teodorowna, matka cara Mikołaja II, mieszka w Kopenhadze, w pałacyku, który pozostawiła zmarła jej siostra królowa Aleksandra, poźatem żyje z zapomóg, otrzymanych od króla angielskiego.

Wielcy książęta Andrzej i Borys mają się nieco lepiej; spędzają zimę w Londynie, lato zaś na francuskiej Rivierze. Pierwszy z nich ożenił się z pewną primabaleriną, drugi zaś był

praktyczniejszy i pojął za małżonkę właścicielkę magazynu mód w Paryżu. Najlepiej jednak powodzi się Mikołajowi Mikołajewiczowi, byłemu generalissimowski rosyjskiemu.

Przebywa on stale w Sevres, otoczony całym szeregiem oddanych mu osób, służących mu za swięte i dwór.

General Agapiejew, jeden z najwybitniejszych oficerów dawnej Rosji, zajmuje się obecnie lataniem butów i mieszka na przedmieściu Paryża.

Inny general, wielki ongiś smakosz i znawca sztuki kulinarnej — jest obecnie kucharzem w pierwszorzędnym hotelu paryskim.

Stary, liczący lat 70, admirał Pokrowski, pracuje jako pomocnik fabryczny, spędzając swoją starość przy maszynach. Zarabia miesięcznie 700 franków i utrzymuje z nich rodzinę.

Najwięcej emigrantów rosyjskich mieszka w Paryżu. Przeważnie pracują oni w wielkich fabrykach samochodów, w perfumeriach i cukierniach.

W zakładach firmy „Citroen” pracuje 5000 oficerów byłej armii rosyjskiej, a 3000 rosyjan znalazło zatrudnienie u Renault’a.

Kto nie dostał miejsca w fabryce, ten pełni funkcje szofera. Nigdzie chyba, w żadnym mieście europejskim wśród szoferów, prowadzących takśowski, nie znajduje się tyle Rosjan, a wśród nich tylu przedstawicieli arystokracji — jak w Paryżu.

Książę Obolenski znajduje się też w liczbie zarejestrowanych szoferów. Wykwintny dawniej i bardzo bo-

gaty książę Jusupow, ożeniony z wnuczką Aleksandra III, założył sobie w Paryżu zakład krawiecki.

Właśnie przed paru miesiącami wykryto zamurwane w jego pałacu petersburskim klejnoty rodzinne, stanowiące ogromny majątek, z którego prawy właściciel nie otrzymał ani grosza.

General Wasyl Stenger żyje z przekładów i mieszka w Wiesbaden, a jego przyjaciel baron Stengel, ongi posiadacz paru tysięcy dziesięcin ziemi na Ukrainie — jest obecnie portierem notnym w małym hotelu paryskim.

## ZE SWIATA.

(-) **Wychodźstwo polskie do Peru.** Wyjechała do Peru w Ameryce Południowej delegacja, z ramienia polskich organizacji rolniczych, w celu zaznajomienia się z warunkami kolonizacji. Ponieważ umiarkowany klimat tego bogatego kraju i popieranie tego projektu przez rząd tamtejszy tworzą już ważne ułatwienie, należy się spodziewać korzystnego rezultatu wycieczki.

(-) **Zmarły wybrany poseł** Nie zdarzyło się jeszcze, by umarły został wybrany poseł. — Otóż w Anglii niedawno temu, rzeczywiste wybory przeprowadziły swymi głosami wybór „umrzyka” na posła. Zaszło to mianowicie w St. Pancra, jednym z obwodów Londynu. Dwóch kandydatów walczyło o mandat: komunistą nr. Saklagwala i mr. Hoy. Niedługo po ogłoszeniu kandydatur umarł p. Hoy. Ponieważ prawo angielskie nie pozwala po upływie terminu przepisanego zgłaszać nowych kandydatów, a konserwatyści nie chcieli dobrowolnie oddać mandatu komunistom, wyszedł rozkaz z partii głosowania na „zmarłego”, który też większością 8 głosów został wybrany.

(-) **Amerykański pomysł leczenia nerwów.** Znany lekarz amerykański w Dongley wynalazł nowy sposób leczenia ludzi chorych na wrowo, zapadających szczególnie na neurastenję i melancholję.

Lekarz kazał zbudować w podziemiach olbrzymiego parku labirynt popłatanych ścieżek, w rodzaju wąskich tunelów, wysokości 3 metrów, szerokości zaś 2 i... zapisany jako kuracja dla swych nieszczęśliwych pacjentów codzienny spacer po tym labiryncie. Chodziło o to, by chory sam odnalazł wyjście z podziemia, które znajduje się w samym środku szeroko rozrzuconego parku.

Aby pacjent nie przerażał się, dr. Dongley zezwalał chętnie, by chorzy wyruszyli na spacer do tunelu po dwie, nawet trzy osoby.

Rezultat był niezły; po paru godzinach takiego blaknięcia się, chorzy powracali na powierzchnię ziemi z wielką radością, po kilku zaś tygodniach tej dziwnej nieco kuracji stan ich nerwów polepszał się o tyle, że zabierali się z energią do pracy i powracali do swych codziennych obowiązków.

### (-) **Miasto z tysiącami pustych mieszkań**

Rheims, uroczę, starożytnie miasto francuskie, posiadające jedno z najwspanialszych katedr w świecie, dostrzeżenie zrujnowane przez Niemców podczas ostatniej wojny, zostało przez pięknie odbudowane.

Katedrę doprowadzono do pierwotnego stanu, założono nowe dzielnice, wybudowano domy z komfortowymi mieszkaniami, które niestety stoją pustkami, gdyż zmuszeni do ucieczki dawni mieszkańcy zaaklimatyzowawszy się już i znalazłszy zajęcie w innych miastach, już nie powracają. Gdy w Paryżu ludzie z braku mieszkań gnieźdzą się po kilka osób w jednym pokoju, domy w Rheims stoją pustkami.

Codziennie pojawiają się w różnych pismach reklamy i głoszą, że każdy obcy będzie chętnie przyjęty i nie będzie miał najmniejszych trudności w osiągnięciu obywatelstwa. Dotychczas jednak miasto nie zaludnia się, nawet słynny szampan nie ściąga przyjeźdnych.

**TEATR „ODEON”** Program od środy 10 do piątku 12 marca 1926 roku

7 + 7 14 aktów!

!!! **FILM JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO!!!**

MOTTO: „n” jej obiecał świat cały odkrycie wysp, wybrzeży i wiele, wiele innych tajemnic, ale mu nie znanych...”

7 + 7 14 aktów!

<p><b>DZIŚ!</b> 14-ie miesięcy wśród lodoterców!</p> <p>7 + 7 = 14 aktów razem!</p>	<p><b>Taniec TRYUMFU i śmierci</b></p> <p>Dramat pełen grozy i piękna w 7-miu wielkich aktach</p>	<p><b>40 tysięcy mil podróży po Krajach egzotycznych.</b></p> <p>Osnuty na tle podróży poślubnej Kapitana Alberta Gowen’a i jego małżonki Joanny.</p>	<p><b>2-a Wielkie</b></p> <p>programy jedno-cześnie.</p> <p>W rolach głównych: <b>LILJANA RICH</b>, Anna Pennington i słynny <b>Adolf Menjou.</b></p>	<p><b>Pocałunek w ciemności</b></p> <p>Koncertowa gra Niebawła wystawa</p> <p>Dramat zyciowy w 7-miu aktach.</p>
---	---	---	---	--

W 7-miu wielkich aktach

**WAGA: POCZATEK SEANSÓW O GODZ. 5-jej, 7-jej min. 15 i 9-jej min. 30 wiecz.**

**Kino-Teatr „Nowy”**  
II-ga ALEJA Nr. 43.

Program od piątku 5-go Marca i dni następnych.

Aby dać możność wszystkim obejrzenia tego wielkiego dzieła ceny miejsc są następujące: na pierwszy seans 1 złoty, na następne 1 zł. 20 gr.

Wejście dla młodzieży dozwolone.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe! Największy monumentalny film

# „Grzechy Królewskie”

Splendorem, rozmachem, rozmiarem i efektem przewyższa jeszcze „QUO VADIS”.

Kto nie wierzy niech sprawdzi!

NAD PROGRAM: „**KURZY RAJ**” farsa oraz **Tygodnik ilustrowany z całego świata.**

Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godzinie 3-iej po południu w pozostałe dni o godzinie 5-jej po południu.

**Teatr „NOWOŚCI”**  
I Aleja 12

Od środy 10 do soboty 13 marca 1926 r. (włącznie).

Ceny miejsc niepodwyższone.

**EKRAN I SCENA RAZEM!!! — NA EKRANIE:** Wielki dramat erotyczny w 10 wielkich aktach

## ZYWCEM POGRZEBANI

w roli głównej przepiękna **Corinne Griffith**

znana z obrazu **Czy miłość jest grzechem?** oraz znakomity **Frank Mayo**

**NA SCENIE:** p. Janusz Ściwarski jako jejnie bohater po ciężkich trud. wojakow. zost. rannym. p. K. Natęczyńska z nowym oryginał. tudecm.

**Kino „UCIECHA”**  
ul. Dąbrowskiego 12

od wtorku 9 do czwartku 11 Marca

Krzeseł 80 gr. Łoża zł. 1,20

Zakończenie filmu „Huroni” 3 i 4 serji 12 aktów razem ze streszczeniem I i II-jej

## Szalony pociąg

4 serja p. t. **Tajemnice katakumb**

Orkiestra powiększona pod dyr. znak p. MILLERA. — Początek seansów o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę o g. 2 i pół p.p.

**NAD PROGRAM:** **Harold Lloyd** w 2 aktowej komedii pt. „On jako baletmistrz”

**OGŁOSZENIE.**

Sekwestator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Częstochowie, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12-go marca 1926 r. o godzinie 10-jej rano, odbędzie się licytacja przy ulicy Fabrycznej Nr. 9a w Częstochowie, ruchomości należących do Leona Gajzlera, a mianowicie: 2 snowadła, 9 szpulmaszyn, 1 szlichtmaszyna, 1 maszyna do piania, 1 wózek, 4 wanny większe i 3 mniejsze, 1 warsztat stolarski, 2 stoły, 1 prasa, 2 półki, 1 zegar, 20 warsztatów tkackich, 1 bormaszyna, 2 transmiejsze i 1 waga 100-kiłowa.

Sekwestator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Częstochowa, dnia 20-go lutego 1926 r.

Sekwestator (—) **W. Koźmiński**

**Przetarg** Dowódzwo 7 Dyw. Piechoty w Częstochowie **sprzeda** droga przetargu ofertowego około 1000 kg. gwoździ papowych i około 8000 kg. gwoździ ciestelskich dl. 50 — 65 mm.

Oferta należy złożyć do dn. 13-go marca 1926 r. w kancelarii Dow. 7 Dyw. Piechoty z podaniem proponowanej ceny jednostkowej za 1 kg. gwoździ papowych i ciestelskich loco magazyn (t.l. Piotrków 5) przy wadze brutto.

Wszelkich informacji udzielać będzie w godzinach urzędowych Kierownik kancelarii Dow. 7 Dyw. Piechoty

Dowódca 7 Dyw. Piechoty **St. Wróblewski** Generali Dywizji.

**Zgubiono** dwa kwity lombardu Nr 1971 i 183.

**Zginął** kwit lombardu Nr. 975

**Najopieczywszy Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych z **Kognakiem** wyrobu aptek **A. Garskiego** w Warszawie Sprzedaż aptek.

**Sprzedam** plac 1/3 morgi Wład. Aleja 65 sklep Karwowski.

**Pokój** z oddzielnym wejściem o’nejme 1—2 panom lub peniom Oferty w Gońcu.

W piątek dnia 5/III br. ze składu J. Enzla mierzącego się przy ul. Warszawskiej-Ję 9. Zgirała kałużka obrotowa rachunki oraz 2 weksle na sumę 21.800 z wystaw. A. Brata na zlecenie J. Enzla. Ostrzegam przed nabyciem takowych.

**Kawaler** poszukuje pokoju przy rodzinie na pracowni Zgłoszenia w Gońcu pod Sołdny

**Kaszel chrypkie, duszność** usuwają oryginalne **Pastyliki Belgijskie** z marką „kocuz” à la Valde, bez cukru. Sprzedają apteki i drogerie.

**Matki!** Żądacie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci **„Puder Dzieci”** utrzymujący ciasto dziecka w zdrowiu i czystości.

**Amerykany** sławne (Earby Rose) jasnoróżowe z białym mazurem do sprzedania Jasnogórska 35 Srecczani.